Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 24. Nowy Targ, dnia 10. czerwca 1923 r. Rok XI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu. — „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź.

Cena pojedyn. numeru 300 Mk.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 3000 Mp. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

W sprawie lasów Tatrzańskich.

Opinja publiczna poruszona była niedawno przez liczne artykuły fachowe i niefachowe, memorjały i protesty, a wreszcie interpelacje w Sejmie o dewastacji lasów tatrzańskich, o złej w nich gospodarce i masowym wywozie drzewa z Tatr, oraz o grożącem zniszczeniu górskiej przyrody. Sprawa ta powinna być rozpatrzona pod dwojakim punktem widzenia, a mianowicie prawnym i przyrodniczym, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że ustawa leśna być może w znacznej mierze odpowiada warunkom przyrodniczym i gospodarczym na równinach i w okolicach podgórskich, w okolicach zaś górzystych i wysokogórskich bardzo często nie odpowiada swemu celowi i nie może przez to mieć zastosowania. Dlatego też uspokojenie, względnie rzetelne wyjaśnienie sprawy lasów wobec zaniepokojonej opinji publicznej nastąpi jedynie wtedy, gdy oparte one będą o paragraf i naukę. Musimy więc postawić sobie pytanie pierwsze: czy ustawie obowiązującej stało się zadość. Analiza biegu wypadków i postanowień przekona każdego, iż ustawa zapewne nie była należycie stosowana, skoro Władza uznała za potrzebne wyłączyć Tatry z pod opieki prawnej Inspektoratu Leśnego Nowosądeckiego t. j. z ręki pana Migdała, a poruczyć je panu Jarmulskiemu, Inspektorowi okręgu Wadowickiego, czyli, że pewne stwierdzone zaniedbania gospodarki leśnej powstały też w niejakiej mierze z powodu niedbałości odnośnych władz. Tyle co do paragrafu.

Co zaś do nauki, a raczej ujemnego działania żywiołów przyrodniczych to stwierdzić należy, iż niezwykłe okiście śnieżne, dalej silne halne wiatry, które w powstałych przez okiść i nieprawidłowe wyręby ubytkach leśnych znajdują dla niszczącego działania znakomity punkt oparcia, powaliły wielką ilość rosnącego drzewa, tworząc złomy i wykroty, już to rozrzucone, bądź zwarte na setkach morgów. A warto też zobaczyć, co potrafi zdziałać w lasach górskich lawina, którą ustawa leśna wcale się nie zajmuje. Walkę z lawiną można by przeprowadzić za pomocą sztuki inżynierskiej jedynie wtedy, gdy właściciel terenów wyższych zazwyczaj niezalesionych zgodzi się na roboty zabezpieczające od lawin tereny niższe, zalesione, należące prawie zawsze do innego właściciela. Właśnie w Tatrach szczyty, halę i wysokie żleby, należą do górali pasterzy i ich spółek, lasy zaś, na które lawiny spadają, są własnością tak zwanych obszarów dworskich.

Otóż kornik, który zazwyczaj w lasach górskich w pewnej ilości się znajduje, ilości jednak zawsze niebezpiecznej, gdy znajdzie ona odpowiednie podłoże dla rozwoju na świeżych wykrotach i złomach, rozmnażając się wtedy masowo, napadł nietylko na drzewo, które już róść przestało i powinno być z lasu usunięte, ale i na drzewo zdrowo rosnące. Techniczna i finansowa możność sprzątnięcia na czas złomów i wykrotów stanowi najważniejszy moment zapobiegawczy w ochronie lasów górskich przed inwazją korników.

Na tem miejscu z całym naciskiem należy podnieść,

ż wspomniane okiście, halne wiatry i tychże skutki zbiegły się co do czasu z najcięższemi latami wojny światowej, a później inwazji bolszewickiej, powodując nienormalny stan gospodarki leśnej w Tatrach, łącznie z zachwianemi stosunkami prawnemi, spadkiem waluty oraz niezahamowanym jeszcze wtedy postępem dezorganizacji gospodarczej we wszystkich niemal dziedzinach narodowego bytu, który nie mógł też dla braku sił roboczych i niepewnej sytuacji oprzeć się tu i ówdzie pokusom, płynącym z mętnego źródła powszechnego niemal naonczas paskarstwa.

Ale do katastrofy jeszcze daleko, bo i nowomianowani urzędnicy państwowi, rozmaite komisje wojewódzkie i ministerjalne, wreszcie opinja delegowanych uczonych, zgoła nie interesowanych, a wielce, że nazwę tu pana profesora Sokołowskiego, wymagających po półrocznej przeszło pracy i nicowaniu sprawy leśnej w Tatrach na wszystkie strony czuły się w obowiązku orzec, iż poza nieuniknionemi usterkami z powodu warunków przyrodniczych i wojennych, stwierdzają porządek w lasach pana Władysława Zamoyskiego i byłego obszaru dworskiego Siedmiu Gmin, a więc stanowiących $^3/_4$ Tatr polskich obszaru; nie mogą tego porządku stwierdzić w lasach dóbr Szaflary, oraz lasach gminnych i drobnych właścicieli.

Te ostatnie, jak i rozmaite serwituty, enklawy nieznaczne co do obszaru są niebezpiecznym stale ropiejącym wrzodem na zaatakowanym organiźmie tatrzańskich lasów. One to być może w znacznej mierze przyczyniły się do upadku dóbr Szaflary na leśnym ich terenie. Świadomość niebezpieczeństwa enklaw, jako ognisk zarazy kornikowej i [illegible]nia pastewnego, a także ułatwienia w[illegible] młodzieży i szkód leśnych, przenikła już do mó[illegible] rozumniejszych włościan miejscowych, tak iż jeden z nich właśnie pan poseł Bednarczyk z Cichego, na posiedzeniu odbytem dnia 29/V. w Zakopanem postawił wniosek żądania od Sejmu przeprowadzenia ustawy, na mocy której gospodarka leśna w enklawach podlegaćby musiała ścisłej technicznej kontroli.

Na temże posiedzeniu stwierdzono, iż walka z kornikiem na terenach tatrzańskich będących własnością pana Zamoyskiego, pana Uznańskiego i Siedmiu Gmin postępuje szybko i sprawnie tak iż można mieć wszelkie nadzieje na dobry ich wynik. Walkę tę na terenach dóbr pana Zamoyskiego i Siedmiu Gmin prowadzą Zarządy własne, na terenach dóbr Szaflary Zarząd państwowy, pod energiczną kontrolą Starosty nowotarskiego, pana Trześniowskiego i Inspektora leśnego pana Jarmulskiego. Nadto naukową pieczę i techniczne pociągnięcia objęli profesorowie szkół wyższych pp. Sokołowski i Mokrzecki; trudno naprawdę w Polsce dzisiejszej o lepsze siły i większe gwarancje.

Kierownikiem państwowej akcji tępienia kornika na terenach dóbr Szaflary mianowano pana Liberaka nadleśniczego dóbr Zakopane.

By słuszność powyższych wywodów przypieczętować najoczywistszym miernikiem prawdy, a nim zazwyczaj jest cyfra, przytaczam najważniejsze dane, które są w stanie każdemu bezstronnemu czytelnikowi wyjaśnić sprawę dokładniej niż cały artykuł.

O Zwonie Zygmuncie.

Anibyście sie, moi piekni, nie spodzioli, iże jo wom co powiem, a jo wom iście cosi nowego a bardzo ciekawego powiem i opowiem.

Zije w Łętowem na Podholu jeden niemłody juz gazda, ale jesce krzepki i siełe w sobie mo, bo jest je som jeden i zije se jak przinolezi. Babie jego sie juz doś downo zmarło, dziecisk tyz nima nijakik, bo mioł jedynika, to mu go wojna zjadła i nimo mu kto dogryzać.

Majontecek — fała Bogu — jes nie płony, — mo se i młyn i troc i wseliniejakie przyrząda do majsterki, tosto mu ludzie robote sićkom porobiom, bo kozdy sie przecie ofrydo, jeżeliby tyz co nie kapło, nale ta swok nic jakosi wyraźnij nie pado jino telo, jeze do grobu nicego nie weźmie.

Ozynić, kiedy kcioł, to sie juz móg ze dwaście razy, nale coz kie swok se jino nuci:

— Coz mi to za wdowa — ciele, jedna krowa,
— Przykup ze dwa młyny — to sie pobierymy.

A jak juz to wtoro drycnica usłysy, to jom naroz matura opuści.

Pise sie ten swok pieknie i niebylejako, bo tajak Marsołek z nasego Sejmu, a wołajom go „Swok“ abo „Kubo“ jako kiedy“. Tak se medetujem, ize on sie ta i niedarmo tak honornie pise, bo kie zacnie case o cim gwarzyć, to mu to tak idzie, jak księdzu ewanielijo — a jak se jesce przyświacy głowom, tobyście fnet pedzieli, ize nie jest i nimoze inacej być, ba jino prowda.

Nie tak opedzioł mi jedne opowiostkie, ale tak urocyście, ize to juz heba musiało tak być jako padoł, a opowiadoł tak:

„Ono juz bee temu blizko jakie pięć sto roków, kie w Polsce rzondził jeden król, co sie naziwoł Zygmunt a jesce i Stary. Głowe mioł widać nie dziada do rzondów, skoro cosi więcej jak bez śtyrdzieści roków królowoł i to niebylejako, jino go zaś śtraśnie wojny trapieły. Co filka, to sie juz trza beło bić — jak nie z Moskolami to z Wałachami, jak nie z tym to z tym, i tak sie włócyli za łby cosi bez poreności roków, a co sie pobieli, to sie znowu pogodzieli, a niedługo pote zaś bitka.

Je stoze bucków zjadło aj zjadło — pomeśloł se Zygmunt, coz jo sie tu beem śnimi telo babroł, przyryktowoł sie dobrze w jedyn rok, wojska pozga-

	Dobra Zakopane p. Zamojskiego	Dobra Szaflary p. Uznańskiego	Dobra Siedem Gmin.
Powierzchnia	5700 ha	3078 ha	ca 3000 ha
Zręby niezalesione lub zanieczyszczone	156 ha	ca 1000 ha	Dalsze pozycje przedstawiają cyfry, odpowiadające normalnej gospodarce w myśl opinji inspektoratu leśnego.
Ilość drzew opadniętych kornikiem	1200 szt.	4500 szt.	
Ilość pułapek I. serji	6341 szt.	5420 szt	
Zalesiono w r. 1923 do 28. maja	90 ha.	90 ha	
Do zalesienia pozostaje	66 ha	900 ha	
Dni roboczych w r. 1923	4891	6000	
Koni pracowało	16	40	
Koszta wyłożone do dnia 28/V.-23. na zalesienie	48960000	47301750	

Zestawienie powyższe jasno wykazuje stan faktyczny. Stwierdzić jeszcze i podkreślić należy, iż w dobrach Zakopiańskich od roku 1911. nie prowadzono żadnych zrębów, usuwano tylko złomy i wywroty, powstałe na tle klęsk żywiołowych (lawiny, okiście, halny wiatr) Co zaś do przyczyn gorszego stanu gospodarki w dobrach Szaflary. badania urzędowe są w toku

Na zakończenie w sprawie lasów tatrzańskich pod adresem Rządu i Sejmu należy wyrazić życzenie pomyślnego porozumienia się z rządem Czecho-słowackim, bo ten na terenach przyległych kornika zwalczać powinien. Dalej, pod tymże adresem wskazanem i sprawiedliwemby też było zwolnić lasy nawiedzone kornikiem od ewentualnego kontyngentu na odbudowę kraju, gdyż uniemożliwiłby on bardzo kosztowną. walkę z kornikiem i skutkami klęsk żywiołowych.

Wogóle należy się zastanowić dłużej nad zasadą kontyngentów i sekwestrów, tak bardzo znienawidzonych i dla producentów uciążliwych. zazwyczaj nieprowadzących do zamierzonego celu. Może byłoby lepiej obowiązek dostarczenia na odbudowę drzewa przenieść na kupców drzewnych i ich spółki w ten sposób. że za pewną ilość dostarczonego materjału na odbudowę dostaną oni pozwolenie na wywóz pewnej ilości drzewa zagranicę. Nie będzie wtedy naruszona zesada wolnego handlu wewnętrznego, a konjuktura zewnętrzna nie ulegnie wstrząśnieniu, obniżającemu naszą walutę. W ten sposób na cele odbudowy możnaby otrzymywać materjał już gotowy, gdy przy systemie sekwestru i kontyngentu zasada ta nie da się przeprowadzić bez wszelakich nadużyć praw i etyki.

Dr. Henryk Wilczyński.

Listy.

Dr Stanisław Kipta.

Rozważania o samorządzie powiatowym.

(Dokończenie)

Budżet Rady powiatowej w Nowym Targu przy co najmniej siedm razy większych potrzebach jest przeszło siedm razy mniejszy od budżetu Sejmiku w Zamościu, chociaż nawet wliczymy fikcyjną kwotę 37 miljonów skapitalizowanych prestacyj, które ludność w naturze odrabia przy drogach i kwotę 44 miljonów subwencji państwowej na konserwację dróg bitych

---

niół do kupy, oddoł sićko Mace Boskij w opieke i poseł na nieprzyjocieli. E, chłopce wies, ci powiem co ci powiem. ale kie sie zaceni wte prać — kolbami, kijami, cim kto móg — a kie jesce kanuny zajęcały to sie wiedziało, jeze juz nik stamstela ziwy nie wyńdzie. Hale ta jakosi przecie Opatrzność cuwała nad Polokami, bo co sie nie robi, za niedługom filke nieprzyjocieie widzom, jeze niepeć strasno, wzieni nogi zapas i wuciekaca — zmietli sićka. Wte nas król kozoł sićkie kanuny zdobyte na nik stopić i urobić taki straśnie wielgi a piekny zwon, jakiego jesce dotela nie beło. Kie sie juz ten zwon narodzieł. tosto go zaroz okrzcieli „Zygmuntem“ i uradzieli, coby go zawiesić w Krakowie na Wawelu, jino zachodzieli w głowe jako go hań wyciągnon, kie to strasny ciężor — trubacyjom skroś tego mieli okrutnom.

Wselniejacy panowie całymi dniami jino mierzali cosi, medetowali i tak i owak, przepatrzowali idzimierskie ksiązki, nale to nie pomogało nic i beliby pewnie nic nie zrobieli, hale fte razi na scęście Poniezus przyprowadzieł naskiego gazde od „miasta“, a ze chłop beł nie głupi tosto sićkiemu poradzieł. Obeseł cały zomek dookoła. ozmyślowoł, medetowoł, a ci wselniejacy konwisorze to sie mu juz tak przipatrzowali co cud.

Jakbyście — pado — kcieli zwon wyciongnonć, to jo wom poradzem, a wy mie usłuchnijcie abo nie, wasa wólo. Nopierwej zdałoby sie zrobić od ziemie do wieze ruśtowanie, a na samej wiezi trza ułozyć kołowrot, ale to jesce, moi panoskowie, nie na tem koniec. Przyryktujecie ku temu kiełkanoście hrubaśnyk a długik postronków, a naostatek jesce — i to nogłównijsa rzec — postarocie sie o osiem por tęgik wołów, jakbyście mogli orawskik, bo tam som jest nolepse. Telo mocie przyryktować, mało nie duzo, a reśta juz na mojej głowie — tak im pedzioł i odsed. Kie prziseł do chałupy, uradzieł jino cosi z mieisckim burmistrzem i na drugi dzień zwołali sićkich wójtów i sołtysów podholańskich na sesijom do miasta. Kie sie juz sićka ześli, tosto ufolili na tej sesiji takom rezuwicijom, coby sie podholańskie gminy poskładały i zakupieły pore pieknyk, orawskik wołów do Zygmunta. Uzbierali porenoście tyk grosów za jakie półtorej stówki i kupieli przepieknom pore na Jabłonce, a do Krakowa to se ik juz som ten gazda poprowadzieł. Tam juz sićko beło przyryktowane, jino cekali na „górola z pod Tater“, to sie tyz uciesyli niemało, kie doźreli, jeze juz idzie i to nie som ba jesce z wołami. Cały Kraków poseł pod zomek pa-

Jak dalece śmieszne są cyfry budżetu nowotarskiej Rady powiatowej przytoczę dla przykładu parę pozycyj.

Sama administracja t. j. płace urzędników, utrzymanie kancelarji, budynków, emerytury, zjada większość budżetu administracyjnego. W dziale „Ekonomja i kultura" czytamy. Na kształcenie akuszerek 150000 Mkp., na szkółkę leśną 500000 Mkp., na kurs rolniczo hodowlany 1 miljon, na kurs pisarzy gminnych 1800000, na założenie szkoły rolniczej pół miljona, na inne cele ogólne powiatu 450000 Mkp. W dziale „subwencje" widzimy zaś datek na Muzeum Chałubińskiego 250000 Mkp., dla Bursy gimn. w N. Targu 500000 Mkp., na Seminarjum nauczycielskie 2 miljony i parę jeszcze drobnych datków za cele młodzieży kształcącej się, szkolnictwo zawodowe i t. d., w łącznej kwocie 1 miljon 900000 Mkp.

Bardzo jestem ciekawy, wiele też wykształci nowotarski Wydział Powiatowy akuszerek za 150000 Mk. jakim cudem urządzi kurs rolniczo-hodowlany za miljon lub kurs dla pisarzy gminnych za 1800000 Mkp. i jak będzie zakładał za pół miljona szkołę rolniczą. Datek dla Muzeum Chałubińskiego nie starczy tej instytucji na opłacenie woźnego przez jeden miesiąc.

Nadzwyczaj jednakże przykrą dla mnie niespodzianką jako członka Związku Podhalan i serdecznego przyjaciela Gazety Podhalańskiej jest brak jakiejkolwiek chociażby najmniejszej wzmianki tak o Związku jak i Gazecie. A przecież Związek Podhalan w wielu wypadkach w działalności swej zastępuje nieobecny w tej pracy Wydział Powiatowy. Czyż dalej ta organizacja o kilkaset tysięcy marek na cele dobra ogólnego ma żebrać u władz centralnych? Czyż na zakupno warsztatów kilimkarskich, na zakupno wełny, finansowania akcji sadowniczej ma Związek korzystać z kredytu zdobytego z trudem przez prywatne osoby, narażając je kiedyś na konkurs.

Czyż nie należy pomóc „Gazecie Podhalańskiej" duszącej się na 8 stronach druku do uzyskania przedwojennej objętości 12 stron. Czy może ta nie spełnia należycie swych zadań. Niech mi ktoś pokaże drugie podobne pismo prowincjonalne w Polsce.

Brak też w budżecie subwencji dla organizacyj rolniczych jak dla okręgowego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa pszczelarskiego i t. d. Przecież fundusze traktatowe dawno się skończyły. Cóż zrobi takie Towarzystwo przy najlepszych chęciach jeśli środki własne nie wystarczą na prenumeratę pism zawodowych i opłacenie korespondencji. Czyż nie jest dostarczenie środków tym organizacjom obowiązkiem w pierwszym rzędzie Związków komunalnych?

Przyznaję wprawdzie, że budżety Rad powiatowych w Małopolsce z powodu różnic ustawowych nie mogą osięgnąć nawet w przybliżeniu wysokości budżetów Sejmików w Kongresówce, czy na Kresach Wschodnich, za co należy mieć duży żal do naszego Sejmu, że przez 5 lat nie dostrzegł piekącej potrzeby zmian ustaw krępujących dotkliwie Samorządowe Związki w Małopolsce.

Wiele zaś z tego powodu wybaczam nowotarskiej Radzie powiatowej. Jeden fakt trudno jednak usprawiedliwić, a to dlaczego budżet Rady powiatowej w Nowym Targu jest mniejszy przeszło 20 miljonów od budżetu Rady powiatowej w Nowym Sączu.

Tych 20 miljonów brak jest właśnie w obecnym roku na popieranie przemysłu ludowego, kultury rolniczej, opieki nad młodzieżą i pomoc materjalną dla poczynań kulturalno oświatowych przedsiębranych przez Związek Podhalan i inne organizacje. Te 20 miljonów dodałoby ludności dobrej woli na Podhalu, skrzydeł w dotychczasowej mrówczej pracy.

Wspomnieć należy jeszcze o budżecie drogowym. Wszystkie wpływy zjada konserwacja i utrzymanie dróg. Zapomniano o budowie nowych dróg. Trudno jest coś w obecnych latach budować, ale należałoby może raz zaczętą drogę z Czarnego Dunajca do Ratułowa wykończyć, zwłaszcza, że wymaga ona jedynie wysypania jej już nawiezionym kamieniem. Każdy zaś rok i miesiąc zwłoki, zwłaszcza po ulewach powiększa koszta dokończenia tej drogi o dziesiątki miljonów.

Zapomnienie o tej drodze tem mniej jest dla mnie zrozumiałe, z powodu, że nią dość często przecież jeździ nasz poseł podhalański i równocześnie członek Rady powiatowej p. Bednarczyk.

Na zakończenie trzeba wezwać wszystkich Czytelników Gazety Podhalańskiej, by rozpoczęli modły

---

trzeć, jako go tyz przecie bee wyciongoł. a on, se wies chłopce, poprzywięzował jedne konce postronków do zwona, pote po drugij stronie zomku pozaprzongoł woły i poprzypinoł drugie końce postronków do ciązadła, a naostatku powdziewoł na wiezı postronki na kołowroty i pomalućku wołami ruseł. Nie usło moze ani pół godziny i cobyś ty chłopce, na to pedzioł — zwon juz beł na mieścu tam ka je i dosiela.

Idzimierowie, Konwisorze i ka jaki uznawca to sie juz tak cyrwienieli ze wstydu, jak puloæy, bo dudków wytyrmanieli duzo a napopróżnıce, ba nas gazda to se zaś jino fajecke pokurzowoł, a z Królem cosi duzo radzieł.

Pote sićka ludzie z Krakowa kcieli coby ostoł przy nik i coby se z Królem na zomku siedzioł, hale jemu sie ta nie bazyło, ba sie jino broł ku chałupie.

Bars pieknie wom — pado — moi ludkowie dzienkujem, jeze mie tak straśnie radzi widzicie, hale mnie jino han ciągnie — pokozoł na Tatry — hań som jes moje kochane zomki!

Podali se z królem Zygmuntem ręce, śićkim sie zaś jino kapelusem pieknie pokłonieł i poseł".

Tak mi to wej. moi piekni, ten swok z Łętowego opowiadoł i dojimentu mie przekonał, iże nie kto inny wyciongnył zwon w Krakowie, ba naski chłop z pod Tater, a uwierzyć swokowi trza, bo on ta zaswe prowde gwarzy — haj!

na intencję nowej ustawy o samorządzie powiatowym i gminnym. Niechby już raz znikły te parodje Samorządu Rady powiatowe, a ich miejsce zajęły organizacje nowe, mające ustawową swobodę w zdobywaniu dostatecznych źródeł dochodu na zaspokojenie tysiącznych potrzeb swej najbliższej okolicy.

Modlić się również należy, byśmy potrafili sobie wychować dostateczną ilość działaczy samorządowych, działaczy rozumnych i świadomych ogromu zadań i idei samorządu, byśmy na przyszłość my honorni Podhalanie nie musieli się wstydzić, że tam jakiś kresowy powiat Krzemieniecki czy Zamojski wyprzedza nas w pracy społecznej o całe mile i lata.

Co daj Boże jak najprędzej!

Przegląd polityczny.

Exposé nowego rządu. W piątek dnia 1 czerwca wypowiedział nowy prezes ministrów p. Witos swoje exposé, czyli przedstawienie zamiarów nowego rządu w Sejmie. Nowy rząd ujął swoje zadania bardzo dokładnie, niemal sucho, bez żadnych ładnych słówek, ale zato jasno. Za silną swoją stroną uważa to, że jest rządem parlamentarnym, opartym o większość polską, a więc może podjąć stałą i celową pracę. Rząd obiecuje stać na stanowisku konstytucyjnem, w polityce zewnętrznej przestrzegać zasad pokojowych, opierając się o przymierze z Francją, o nawiązane obecnie ściślejsze stosunki też z Anglją i Włochami, a dążąc do najlepszego porozumienia z innemi państwami tak wielkiej jak małej Ententy. W wojskowości przedewszystkiem rozwijać się będzie przemysł rodzimy wojenny. Dla podniesienia skarbowości ustanowi się komisarza nadzwyczajnego oszczędnościowego, a uzdrowienie skarbu i kredyty oprze się o złoty polski. Rząd przyrzeka wszelkie starania w celu podniesienia przemysłu i handlu, oświaty powszechnej i zawodowej, w celu rozszerzenia opieki nad robotnikiem i przeprowadzenia reformy rolnej, oraz ochrony lasów. Mniejszościom narodowym zapewni opiekę prawa i rozwój kulturalny, lecz żąda od nich zastosowania się do prawa i podporządkowania się państwowości polskiej.

Przyjęcie exposé. Nad tym programem rządu rozwinęła się w Sejmie długa, lecz spokojna dyskusja wszystkich stronnictw. Nawet stronnictwa, przeciwne nowemu rządowi, nie mogły jego programowi nic zarzucić. W głosowaniu Sejm na 399 posłów obecnych 226 głosami udzielił nowemu rządowi votum ufności, 171 posłów odmówiło tej ufności, a 2 oddało białe kartki. Większość uzyskana wynosi 31 głosów nad połowę, a 53 bezwzględnej większości. Przeciw ufności głosowali: posłowie z Wyzwolenia, grupy Dąbskiego, socjaliści, Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Okoniowcy, komuniści i dzicy, za rządem stronnictwa t. zw. ósemki, Piastowcy, część Narodowej Partji robotniczej i t. zw. chiboroби ruscy t. j. Rusini chcący zgody z Polakami.

Ustąpienia niektórych wysokich urzędników. Wobec utworzenia się nowego rządu zgłosili swoje ustąpienia z zajmowanych dotychczasowych stanowisk: szef sztabu gener. marsz. Piłsudski, delegat Polski do Ligi narodów Askenazy, komisarz do walki z drożyzną Hartleb i kilku innych mniejszych dostojników. Stanowiska ich będą obsadzone w najbliższym czasie, lub zwinięte (komisarza drożyzn).

Podróż p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Wielkopolski wywołała takie same objawy radości i czci jak niedawna podróż na Pomorze. Nie ulega wątpliwości, że p. Prezydent odwiedzaniem dzielnic przyczynia się bardzo do wytworzenia jedności i spójności w Państwie.

Z polityki państw zagranicznych. Francja, nasza sojuszniczka, umacnia coraz bardziej swoje przyjazne stosunki z innemi wielkiemi państwami Zachodu. Obecnie stosunki z Anglją poprawiły się bardzo i są tak dobre jak nigdy od czasu wielkiej wojny, z Ameryką przyjaźń także się ożywiła, a z Belgją zawarła Francja nowy bardzo ścisły układ handlowy nie bez pewnych ze swej strony ustępstw. Także pomyślne wyniki rokowań z Turkami w Lozannie i zapewnienie pokoju na Wschodzie podniosły znaczenie Francji. Tem więcej przez to upada znaczenie Niemiec, których rząd nie chce i nie umie postawić szczerych i jasnych warunków wykonania swoich zobowiązań traktatowych. Toteż w Niemczech szerzy się nieład, a pieniądz tego kraju tak przemysłowo i handlowo bogatego spadł niżej nietylko od marki polskiej, lecz nawet od korony austrjackiej, jest więc najgorszy po rublu sowieckim.

KRONIKA

Burza. Po długotrwałej posusze nawiedził nareszcie w dniu 1. czerwca deszcz nasze Podhale. Oto zaraz po południu rozszalała się nad niziną nowotarską niezwykła burza z wichurą i gradem tak obfitym, że najstarsi ludzie nie pamiętają tak wielkiej ilości gradu. Wkrótce całe pola pokryły się białą osłoną, a miejscami grad dochodził wielkości kurzego jaja, a nawet i większy, szczęściem te wielkie ziarna były ilość rzadkie. Wichura połamała dużo drzew i narobiła po lasach nowych wykrotów. W niespełna godzinie nadciągnęła znowu druga burza już tylko z deszczem, lecz bardzo ulewnym. Oby dwie burze przeszły szerokim pasem od Suchej

Gór , Odrowąża, Chabówki ku wschodowi, czyniąc gradem. wichurą i zlewem ogromne szkody i spustoszenia. I bez ofiar w ludziach się nie obeszło. Nastąpiło tu na dużych przestrzeniach oberwanie się chmury. W Pieniążkowicach porwała woda córkę Antoniego Myszki z Odrowąża tuż koło domu, gdy wyszła ratować płazy, które woda zaczęła unosić. Wezbrana fala porwała ją do przyległego potoka bardzo skromnego w rozmiarach w czasie normalnym. Nieszczęśliwą niosła woda żywą około 1 kilometr, aż zginęła koło mostu może uderzona nadpływającą belką. Utonęły też tam 2. bydlęta, zaś Janowi Iwanowi (Kantorkowi) wzięła woda wóz, naładowany drzewem. W Dziale utonął pasterz, syn Szczepana Figury. Zmiotła go woda spływająca z pola i już się nie zdołał podnieść, ale też na niżej położonych polach płynęła woda do wysokości 1 i pół metra, zaś na uboczach w wielu miejscach woda spłókała zupełnie urodzajną glebę Ciało pasterza znaleziono na drugi dzień dopiero. W parafji Klikuszowskiej woda zabrała 7 owiec i 4 bydła, również utonęło 3 pasterzy od 13 do 17 lat. Wał wody płynący z ogołoconych z lasów gór porwał ich bez ratunku. Dotąd nie mamy jeszcze relacji z innych miejscowości, gdzie również nie mniejsza szalała ulewa. Wysokość opadu w Nowym Targu w tym dniu wynosiła 110 mm. — Tyle nieszczęścia i szkody zrobiła ulewa w niespełna 2 godzinach. Jakże fatalnie mści się ogromna dewastacja lasów na całych naszych gorcach, które świecą coraz większemi łysinami. Przykro patrzeć na zniszczone zasiewy i zmiecioną miejscami glebę aż do twardego gruntu. A przecież ta burza nie jest jeszcze ostatnią. Zapytujemy tych lekkomyślnych i chciwych niszczycieli lasów, co czeka wasze role i dobytek może w niedalekiej przyszłości. Przestańcie niszczyć a zalesiajcie to, co zniszczyliście ratując siebie i dzieci od ruiny Do komisji zaś leśnej w Zakopanem zwracamy się z gorącym apelem, aby jak najrychlej była łaskawą wziąć w swoją opiekę nasze gorce, w których z bardzo małemi wyjątkami zupełnie gospodarki niema. Wiemy, że sprawa ta jest bardzo trudną z tego powodu, że lasy są rozdrobione między poszczególnych często jeszcze bardzo nierozumnych gospodarzy, ale przecież rada się jakaś znaleźć musi. Wysoki Rząd i Sejm dopomogą na pewno w tym kierunku, a także duże pokładamy nadzieje w pośle p. Bednarczyku, który dobrze zna ten opłakany stan lasów na gorcach, a dobrze rozumie ich znaczenie, czego dowodem wzorowa gospodarka w lasach witowskich.

Mownica telefoniczna. Dnia 1 czerwca b. r. będzie otwartą i oddaną do publicznego użytku telefoniczna mównica w urzędzie kolejowym w Nowym Targu dla ruchu miejscowego oraz międzymiastowego.

„Szarotka“ Szkoła Haftu Podhalańskiego w Nowym Targu otrzymała na wystawie Krajowej „Recordu“ we Lwowie za exponaty swoje list pochwalny oraz III nagrodę konkursową.

Misye św. na Spiszu polskim. Z okazji wizytacji Najprzewielebniejszego księcia Biskupa Sapiehy odbędą się misje św. na całym polskim Spiszu i to w następującym porządku:

Jurgów od dnia 3 do 7 czerwca, Biała i Krempachy od 8 do 12 czerwca. Niedzica, Kacwin od 14 do 19 czerwca, Łapsze Niżne i Wyżne od 21 do 26 czerwca, Trypsz od 28 czerwca do 6 lipca, Frydman od 14 do 19 lipca. Misjami kierują OO. Jezuici Z Dziedzic pod przewodnictwem Ks. Kazimierza Bisztyki Superjora misji.

Po skończonych misjach przybędzie na Spisz Najprzewielebniejszy książe biskup Krakowski i zwizytuje parafje spiskie w następujących dniach: Nowa Biała 22 lipca, Krempachy 23 lipca, Frydman 24 lipca, Niedzica 25 lipca, Kacwin 26 lipca, Łapsze niżne 27 lipca, Łapsze wyżne 28 lipca, Trybsz 29 lipca, Jurgów 30 lipca.

Wizytacja kanoniczna na Orawie przypadnie w następnym miesiącu sierpniu.

„Record Świat kobiecy“ numer czerwcowy 6 ty przynosi prócz ogromnego działu żurnalowego (100 modeli sukien, bielizny i t. d.) i bogatego działu robót ręcznych (hafty i koronki) nadzwyczaj zajmującą i obficie ilustrowaną treść.

Zarząd Sekcji Akademickiej Związku Podhalan Ogniska Krakowskiego, składa serdeczne podziękowanie Szan. Tow. Kasynowemu w Czarnym Dunajcu, za bezinteresowne wypożyczenie sali, oraz wszystkim którzy ochotnie przyczynili się do urządzenia przedstawienia w dniu 16 kwietnia b r. p. t „Grube Ryby“, następnie w dniu 3 i 5 maja p. t. „Nikt mnie nie zna“ i „Świeczka zgasła“. Dochód przeznaczono na cele samopomocowe młodzieży akademickiej z Podhala.

Uroczystość Bożego Ciała odbyła się w Nowym Targu przy przepięknej pogodzie bardzo ładnie i okazale. Za celebransem postępowali podczas procesji po rynku przedstawiciele władz i wojskowości, a za nimi tłumy ludu. Przy wszystkich 5 ołtarzach w braku organisty śpiewały „Responsoria“ chóry mieszane, gimnazjalny wyćwiczony przez p F. Rutkowskiego i ludowy pod batutą p. W. Apostoła. Orkiestra miejska przygrywała pod kierownictwem p. J. Stastnego, oddział żołnierzy oddawał honorowe salwy.

Poważny nastrój psuł brzydki zwyczaj nowotarski wyglądania przez otwarte okna z mieszkań nawet ponad ołtarzami i to nietylko żydów, co mniej może razić, ale nawet katolików i to nietylko mieszczan, ale także inteligentów. Jeżeli policja miejska nie chce czy nie umietemu zaradzić, to sam celebrans wzorem sp. Kardynała Dunajewskiego mo

że wykorzenić ten brzydki zwyczaj, opuszczając ołtarz udekorowany od góry gapiami.

Z działalności Koła T. S. L. w Nowym Targu. W niedzielę dnia 3. czerwca wygłosili wykłady w Klikuszowej prof. Ogrodziński o państwie polskiem i jego ustroju, w Lasku prof Bodurek o kooperatywach, w Obidowej dyr. Marcinów o wstrzemięźliwości.

Samobójstwo. Donoszą nam, że 30 maja w Łapszach wyżnich małżeństwo Gryglaków z powodu kłótni popełniło samobójstwo przez powieszenie, żonę atoli odcięto w porę i uratowano.

Przykład do naśladowania. Opowiadają sobie ludziska, że pewnego żydka za golenie się w golarni chrześcijańskiej skazano sądem rabinackim na 2 miljony marek kary, aby go oduczyć popierania nie swoich współwyznawców. Dobrze byłoby, gdyby chrześcijanie zrozumieli tę naukę i bez sądów i bez kar nauczyli się popierać tylko chrześcijan.

Wieczór Tetmajerowski. W sobotę dnia 2 czerwca urządziło Tow. Chopinowskie w Nowym Targu uroczysty wieczorek muzykalno-deklamacyjny dla uczczenia twórczości wielkiego poety i rodaka podhalańskiego Kazimierza Tetmajera. Słowo wstępne o twórczości poety wypowiedział prof. Lubertowicz, dwie piękne pieśni odśpiewał udatnie chór gimnazjalny pod kierownictwem p. Rutkowskiego, prawdziwą przyjemność sprawiła publiczności orkiestra Tow. Chopinowskiego starannem i pięknem wykonaniem 5 utworów wielkiej muzyki. Dopełniło wieczoru 5 deklamacyj bądź solowych bądź zbiorowych z utworów Tetmajera. Szkoda tylko, że z największego arcydzieła Tetmajerowskiego t. j. 5 pierwszych seryj „Na skalnem Podhalu“ nie było ani jednej deklamacji. Za tę miłą biesiadę artystyczną podziękował imieniem publiczności p. Dyrektor Zachemski wszystkim wykonawcom, a zwłaszcza inicjatorom i kierownikom pp. Czai, Gołębiowskiemu i Rutkowskiemu.

Z dochodu czystego złożył prof. Gołębiowski w Dyrekcji gimnazjalnej 100.000 mk na jednorazowe stypendjum im. K. Tetmajera dla biednego ucznia gimnazjalnego.

Wystawa. W dniach 10, 11, 12, czerwca będzie otwartą w szkole żeńskiej wystawa rysunków i prac prowadzonych w nowym kierunku, uczniów i uczennic szkół powszechnych w Nowym Targu i okolicznych wsiach. Do zwiedzenia wystawy, wszystkich zaprasza Komitet.

W niedzielę 3. b. m. odbył się w Długopolu odczyt katechety gim ks. F Sznajdrowicza o Lourdes. Przepiękne, nie widziane dotąd obrazy świetlne, zrobiły na słuchaczach głębokie wrażenie Po odczycie p. dyr. Zachemski zwrócił uwagę uczestnikom, że takich pięknych i pożytecznych odczytów mogliby mieć więcej i niejedną wolną chwilę mogliby spędzić przyjemnie, gdyby chcieli postarać się w mieście o prelegenta, tak, jak to ostatnio zrobił zacny i dobrze myślący gospodarz Dybała, który samorzutnie do miasta końmi przyjechał i w gimnazjum się zgłosił. Spodziewać się należy, że i inne gminy pójdą co przykładem Długopola. Prof. L. Czech udzielał zebranym na pytania wyjaśnień w sprawach gospodarczych.

Uroczystość poświęcenia dzwonów w Łapszach niżnych na Spiszu. Ludność spiska jest do kościoła bardzo przywiązana, nie szczędzi kosztów ani trudu gdy idzie o przyozdobienie świątyni bożej. W czasie wojny ogołocono kościoły z dzwonów, ten sam los spotkał i Łapsze niżne, zabrane dzwony niedawno kupione. Była to strata bolesna dla mieszkańców, wioska przybrała wygląd żałobny.

Dnia 26 maja, przywieziono nowe dzwony, wozy przybrane zielenią i kwiatami, poprzedzane przez orkiestrę stanęły przed kościołem, gdzie już oczekiwały tłumy, w obliczach wszystkich malowała się radość, w oczach wielu błyszczały łzy.

Następnego dnia odbyło się poświęcenie dzwonów. Był to dzień uroczyście obchodzony. Obrzędu dokonał ks. dziekan z Frydmana o godzinie 2-giej popołudniu Piękne kazanie wygłosił ks. proboszcz z Wyżnych Łapsz na temat „Co dzwony mają ludziom przypominać? Grono chrzestnych składało się z inteligencji i włościan. Dzwony mają napisy polskie. Potem odbyła się zabawa ludowa w szkole, która była wyrazem uczuć Spiszaków dla polskości. Z największą przyjemnością grano i śpiewano pieśni polskie, między innemi i hymn narodowy polski. •

Na Spiszu znać już wybitne ślady kultury polskiej, szczególnie młodzież chętnie się uczy po polsku, i jakaż to satysfakcja posłuchać, kiedy pastuszek w polu z największym zapałem i odczuciem śpiewa „Jeszcze Polska nie zginęła“ lub „Nad moją kolebką matka się schylała i po polsku pacierz mówić nauczała“.

W Nr 21 „Gazety Podhalańskiej“ został umieszczony w Kronice artykuł p. t. „Sprytny przemysłowiec“, tej treści, że w Krempachach na Spiszu niejaki Pastor otworzył pokątny szynczek blisko szkoły i kościoła i rozpaja w nim co niedzielę i święta.

Treścią tej notatki poczuł się obrażony p. Jakób Pastor z Krempachów, który w imię sprawiedliwości żąda od nas 1) albo podania nazwiska naszego informatora, albo 2) odwołania notatki jako fałszywej i niezgodnej z prawdą. Otóż w imię właśnie sprawiedliwości i bezstronności zwracamy się do naszych informatorów z prośbą o wyjaśnienie, czy udzielone przez nich wiadomości odnosiły się do p. J Pastora, oraz o dostarczenie nam dat i nazwisk na poparcie twierdzenia o pokątnym szynczku. Wtedy dopiero będziemy, mogli naszą notatkę albo odwołać jako fałszywą, albo podtrzymać jako uzasadnioną.

Ostatnie notowanie płodów rolniczych z dnia 4/VI. 1923 r. loco Poznań za 100 klg. w tysiacach Mkp. Żyto 125—135, jęczmień browar. 100—105, owies 135—140, mąka żytnia 70% 196—206 ospa żytnia i pszenna 66000

W dniu 6 czerwca notowano na giełdzie w Warszawie: dolary 56930, franki franc. 3720. szwajcarskie 10400—10500 marki niemieckie 0·96—0·98, korony czeskie 1720—1720.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską.“

Redaktor odpowiedzialny : Jan Krauzowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu